

<https://doi.org/10.4467/2543733XSSB.25.006.22503>

WOJCIECH MARCINIAK

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0002-0640-6816>

## **Jan Kot i jego tajna notatka z 12 kwietnia 1952 r. o napływającej do MSZ korespondencji w sprawach przesiedleń i repatriacji ludności polskiej z ZSRR<sup>1</sup>**

Abstrakt

W kwietniu 1952 r. Jan Kot (naczelnik Wydziału Radzieckiego MSZ) sporządził notatkę o napływającej do resortu korespondencji od rodzin osób przebywających w ZSRR. Listy te zawierały prośby o pomoc w sprowadzeniu bliskich, którzy z różnych przyczyn nie mogli wyjechać z ZSRR. Byli to m.in. więźniowie, łagiernicy oraz osoby przebywające na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej. Notatka jest ważnym dokumentem ilustrującym bierny stosunek rządu w Warszawie wobec nierozwiązanych spraw przesiedleńczo-repatriacyjnych ludności polskiej w Związku Radzieckim w okresie stalinowskim.

**Słowa kluczowe:** stosunki polsko-radzieckie, dyplomacja Polski po II wojnie światowej, repatriacja, przesiedlenie, represje radzieckie

## **Jan Kot and his secret note of 12 April 1952 on the correspondence received by the Ministry of Foreign Affairs regarding the resettlement and repatriation of the Polish population from the USSR**

Abstract

In April 1952, Jan Kot (head of the Soviet Department of the Polish Ministry of Foreign Affairs) made a note of the correspondence that came to the ministry from the families of those residing in the USSR. These letters contained requests for help to bring back relatives who, for various reasons, could not leave the USSR. These included prisoners and people residing in the eastern lands of the Second Polish Republic. The note is an important document illustrating the passive attitude of

---

<sup>1</sup> Artykuł powstał w związku z realizacją zadania naukowego NCN MINIATURA nr 2020/04/X/HS3/00169 pt. „Polityka Polski wobec Polaków w ZSRR – zesłańców, więźniów, repatriantów i przesiedleńców (1944–1946)”.



the government in Warsaw towards unresolved issues of resettlement and repatriation of the Polish population in the Soviet Union during the Stalinist period.

**Keywords:** Polish-Soviet relations, Polish diplomacy after WWII, repatriation, resettlement, Soviet repression

W 1952 r. w Polsce trwało apogeum stalinizmu. Blisko ośmioletnie rządy władzy podporządkowanej Kremlowi były już ugruntowane, zbrojny opór drugiej konspiracji niemal całkowicie stłumiony, a opozycja polityczna praktycznie wyeliminowana. Powojenny podstawowy strumień ruchów przesiedleńczo-repatriacyjnych obywateli polskich ze Związku Radzieckiego ustał w wyniku politycznych decyzji napływających z Moskwy i Warszawy<sup>2</sup>. Należy przy tym przyjąć, że duża część zainteresowanych zdołała do Polski przyjechać (zwłaszcza zesłańców lat wojny), choć problem powrotów naszych rodaków z ZSRR nie został w pełni rozwiązany, czego świadomość ówczesna władza niewątpliwie miała.

W głębi ZSRR w łagrach i więzieniach znajdowały się liczne ofiary represji z lat 1944–1945 i następnych, a także grupy ludności polskiej wywożonej i deportowanej przez stalinowski reżim z ziem wschodnich II RP w ramach kolejnych akcji oczyszczania tych terenów z ludności zagrażającej lub niepasującej do nowych porządków. W miejscach odosobnienia przebywali ponadto obywatele polscy represjonowani jeszcze w czasie wojny – niezwolnieni po „amnestii” z 1941 r., sądzeni za odmowę przyjęcia obywatelstwa radzieckiego po 1942 r., bądź inne przestępstwa, do których ludzi tych popychał głód (np. kradzież mienia kołchozowego). Wciąż nierozwiązana była sprawa rodzin rozłączonych, osób zwolnionych z miejsc odosobnienia i odesłanych do dawnych miejsc zamieszkania na ziemiach wschodnich II RP; wcielonych do Armii Czerwonej; dzieci w radzieckich sierocińcach, deportowanych repatriantów z Niemiec, ludzi zaginionych, o których rodziny w Polsce nie miały żadnych wieści, a podejrzewały, że ich zniknięcia były efektem aresztowań przez NKWD; a także chociażby Polaków – wcześniejszych obywateli niemieckich, wywiezionych ze Śląska bądź Pomorza i represjonowanych Kaszubów, Mazurów i Warmiaków. Ponadto na obszarach wcielonych do Związku Radzieckiego wciąż przebywały tysiące Polaków pragnących przesiedlić się do Polski w jej nowych granicach<sup>3</sup>.

Mimo tak dużej skali problemów z przesiedleniem i repatriacją ludności polskiej z ZSRR i jej skomplikowanej sytuacji prawnej (wyszczególnione wyżej kategorie to tylko najbardziej wyraziste przykłady), w 1952 r. nie istniał już Państwowy Urząd Repatriacyjny (zlikwidowany rok wcześniej), a władze Polski stały na stanowisku (powielając optykę

---

<sup>2</sup> Janusz Zambrowicz (działacz polityczny i dyplomata, od 1946 r. naczelnik Wydziału Radzieckiego MSZ, w latach 1947–1951 radca w Ambasadzie RP w Moskwie) relacjonując w lipcu 1947 r. ministrowi Zygmuntovi Modzelewskiemu stosunek władz radzieckich wobec spraw przesiedleńczo-repatriacyjnych wskazał na kategoryczny sprzeciw Moskwy wobec kontynuowania wyjazdów obywateli polskich z ZSRR. Na polskie prośby Sowietci odpowiadali: „przecież kiedyś to trzeba zakończyć” – Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej: AMSZ), Departament Polityczny. Wydział Radziecki (dalej: DPWR), *Notatka J. Zambrowicza dla Z. Modzelewskiego*, Warszawa 5 lipca 1947 r., sygn. 6–34–535, s. 126.

<sup>3</sup> Szeroko o skali ww. form represji i kategoriach osób nimi dotkniętych, zob. w rozdziałach autorstwa A. Głowackiego, S. Ciesielskiego, M. Zwolskiego, A. Paczkowskiego, M. Golona, D. Węgrzyna, G. Hryciuka i R. Dzwonkowskiego w obszernej publikacji *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. W. Materski i T. Szarota, Warszawa 2009.

Kremla), że wszelkie kwestie uwolnienia i repatriacji bądź przesiedleń ludności polskiej ze Wschodu zostały definitywnie zamknięte<sup>4</sup>.

Tymczasem do polskich władz (w szczególności do Ministerstwa Spraw Zagranicznych – MSZ) wciąż docierały tysiące podań, próśb i listów od rodzin represjonowanych w ZSRR bądź niemogących stamtąd wyjechać. Ilość i treść tej korespondencji wyraźnie wskazywała na szereg palących problemów, których rozwiązania oczekiwali obywatele Polski Ludowej, niejednokrotnie powołujący się na szeroko propagowane przez jej władze hasła o „przyjazni polsko-radzieckiej” i „sprawiedliwości społecznej”. Ludzie ci logicznie argumentowali, że chcieliby skorzystać i mieli prawo do „dobrodziejstw”, które rząd obiecywał w „nowej”, powojennej Polsce. Upominali się o spełnienie obietnic połączenia rodzin i powszechnej repatriacji. Spotykał ich jednak zawód i gorzkie rozczarowanie. Nie mogli „odzyskać” swoich bliskich, latami oczekiwali na ich powrót lub chociaż informację o ich losie. Byli sfrustrowani, ale wytrwale pisali kolejne listy w nadziei, że może za którymś razem otrzymają pozytywne wieści<sup>5</sup>.

Napływającej masowo korespondencji dotyczy tytułowa notatka, sporządzona przez Jana Kota – naczelnika Wydziału Radzieckiego MSZ. Autor dokumentu urodził się 30 czerwca 1921 r. we Lwowie jako Jeremiasz Józef Mützenmacher – syn Barucha (z zawodu krawca) i Herminy (z domu Latt, prawdopodobnie Niemki). W życiorysie i podaniu do resortu dyplomacji (oraz w innych wykorzystanych niżej dokumentach) konsekwentnie przedstawiał się jednak jako Jan Kot, urodzony 27 czerwca 1919 r. w Krasnem w województwie tarnopolskim (powiat złoczowski) w polskiej rodzinie. Jego ojciec (Ignacy, reemigrant z USA) miał prowadzić warsztat krawiecki, a matka (Aleksandra Horbacz) po zamążpójściu zajmować się domem. Do szkoły powszechnej i gimnazjum chodził we Lwowie, a następnie kształcił się tam w technikum budowlanym. W życiorysie dla MSZ podał, że po 17 września 1939 r. włączył się w nurt komunistycznych przemian na zaanektowanych ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej. Zapisał się do MOPR-u<sup>6</sup>, został przyjęty do Komsomołu (ale z powodu wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej jego kandydatura nie została ostatecznie zatwierdzona), w 1940 r. został członkiem komisji wyborczej, co zapewne oznaczało, że w opinii władz okupacyjnych był osobą zaufaną<sup>7</sup>. O tamtym czasie Kot pisał:

---

<sup>4</sup> Pojęcie repatriacja/repatrianci należy odnosić wyłącznie do osób przyjeżdżających z głębi ZSRR, a więc spoza przedwojennej granicy polsko-radzieckiej. Chodziło zatem o ofiary deportacji bądź byłych więźniów znajdujących się tam obozów pracy (łagrów), obozów kontrolno-filtracyjnych, zakładów karnych itp. Przesiedleńcy zaś to przyjezdni z ziem wschodnich II Rzeczypospolitej.

<sup>5</sup> Sygnalizowany tutaj przekaz, wyłaniający się z napływającej do różnych instytucji korespondencji, stanowi niezwykle szeroki i ważny problem badawczy, wskazujący na ówczesne nastroje społeczne, nacechowane frustracją, brakiem zaufania i pretensjami do powojennych władarzy Polski. Z powodów ograniczeń redakcyjnych nie sposób omówić lub chociażby wymienić wszystkich wątków pojawiających się w listach. Problem ten znajdzie jednak swoje opracowanie w monografii przygotowywanej przez autora, a niniejszy artykuł jest elementem cyklu publikacji kluczowych dokumentów źródłowych dotyczących jej tematyki. Warto podkreślić, że jednym z pierwszych, którzy opisali interesującą mnie problematykę stosunku władz Polski do osób aresztowanych i wywiezionych do ZSRR (w tym zagadnienia dramatycznej korespondencji rodzin osób przebywających na Wschodzie) był prof. Edward Kołodziej – E. Kołodziej, *Polityka Rządu RP w Warszawie wobec repatriacji i reemigracji obywateli polskich z ZSRR w latach 1944–1948*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1994, nr 1 (203), s. 327–330.

<sup>6</sup> Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom.

<sup>7</sup> W 1940 r. radziecki okupant zarządził i przeprowadził na zaanektowanych obszarach Polski „wybory”. Na interesującym nas obszarze tzw. Zachodniej Ukrainy w marcu 1940 r. odbyły się uzupełniające „głosowania” do

W okresie 1939–41 nastąpiła definitywna krystalizacja moich poglądów, dotychczas opartych tylko na teoretycznych podstawach – obecnie zaś wzmocnionych konfrontacją z socjalistyczną rzeczywistością Związku Radzieckiego oraz związaniem mojej osoby z różnymi organizacjami<sup>8</sup>.

Po niemieckim ataku na ZSRR pozostał we Lwowie i pracował jako robotnik budowlany. Zagrożony aresztowaniem przez Niemców musiał się ukrywać. Nosił się z zamiarem przedostania się przez front na tereny kontrolowane przez Sowieców. Pod koniec 1942 r. uciekł z Dniepropietrowska (gdzie wówczas pracował), ale podjęta próba przedarcia się na wschód (za linię frontu) zakończyła się niepowodzeniem. Wiosną 1943 r. przebywał w Połtawie, gdzie miał pracować na lotnisku jako kreślarz. Podczas ofensywy Armii Czerwonej uniknął niemieckiej ewakuacji i we wrześniu 1943 r. uciekł na drugą stronę frontu (podał, że przy pomocy miejscowych partyzantów). W listopadzie (bądź grudniu) 1943 r. zaciągnął się do Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR i wkrótce został tam oficerem polityczno-wychowawczym. Kształcił się w radzieckich szkołach wojskowych (m.in. w Szkole Piechoty im. K. Woroszyłowa). Podał, że od kwietnia do sierpnia 1944 r. był zastępcą dowódcy baterii ds. polityczno-wychowawczych w Centralnej Szkole Podchorążych w Riazaniu. Od sierpnia 1944 r. do września/października 1945 r. w Oficerskiej Szkole Artylerii nr 1 w Chełmie (OSA) pełnił funkcję zastępcy dowódcy dywizjonu (do spraw polityczno-wychowawczych), a następnie instruktora Wydziału Polityczno-Wychowawczego i wreszcie szefa tego pionu. Jego kariera szybko się rozwijała – we wrześniu 1945 r. awansowany do stopnia kapitana został instruktorem, a potem inspektorem Wydziału Organizacyjnego Zarządu Polityczno-Wychowawczego Okręgu Wojskowego w Krakowie (funkcję tę pełnił do lutego 1946 r.), zaś w marcu 1946 r. został zastępcą komendanta Oficerskiej Szkoły Piechoty w Krakowie (z zaliczeniem stażu pracy od 1 lutego 1946 r.). 16 maja 1947 r. został zwolniony ze służby na własną prośbę z powodów zdrowotnych. Karierę wojskową zakończył w stopniu majora (awansowany z dniem 9 maja 1946 r.)<sup>9</sup>.

Naszkieowane powyżej szczegóły biografii, dane personalne rodziców oraz przebieg kariery Jana Kota znajdują potwierdzenie w wojskowej dokumentacji ewidencyjnej<sup>10</sup> oraz w innych źródłach Ministerstwa Obrony Narodowej (MON). Przez przełożonych oceniany był jako osoba sumienna, zdyscyplinowana, energiczna, obowiązkowa, lubiana i wykazująca się zdolnościami organizacyjnymi, choć według jednej z opinii jako pracownik polityczno-wychowawczy sprawdzić się miał na średnim poziomie (z kolei w innej określony został mianem „pełnowartościowego oficera pol. wych.”). Krytyczne uwagi dotyczyły jego nie zawsze właściwego podejścia do ludzi, czym miał sobie ich zrażać<sup>11</sup>. W jednej

Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR, natomiast w grudniu 1940 r. do rad terenowych (obwodowych, rejonowych, miejskich, wiejskich i osiedlowych). Zob.: A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1998, s. 91–105, 119–125.

<sup>8</sup> AMSZ, Zbiór akt osobowych, Teczka Jana Kota, *Życiorys J. Kota*, Warszawa 14 lipca 1948 r., s. 2.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 2–2v.

<sup>10</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), Ministerstwo Obrony Narodowej w Warszawie (dalej: MON), *Zeszyt ewidencyjny Jana Kota*, Kraków 19 marca 1949 r., sygn. IPN BU 2103/34, s. 1–7.

<sup>11</sup> *Ibidem*, *Zaświadczenia; opinie; blankiet tożsamości osobowej; raporty, orzeczenie lekarskie, korespondencja, wnioski odznaczeniowe i awansowe, skierowania służbowe, arkusz ewidencji personalnej, różne daty i miejsca powstania, passim*.

z charakterystyk, autorstwa przełożonego Kota – gen. bryg. Włodzimierza Kierpa<sup>12</sup> (komendanta OSA) oraz kpt. Kunysza (zastępcy komendanta ds. polityczno-wychowawczych OSA), został przedstawiony jako oficer porywczy, zarozumiały, bez autorytetu, chaotyczny, niestaranny i przekraczający swoje kompetencje. Ta krytyczna opinia została jednak odrębną notatką (widniejący na niej podpis jest niestety nieczytelny), zdezawuowana jako nieobiektywna i będąca owocem osobistej niechęci kpt. Kunysza wobec Kota<sup>13</sup>.

Wiosną 1947 r. – niedługo po odejściu z wojska – Jan Kot złożył podanie o przyjęcie do służby w krakowskich strukturach Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO)<sup>14</sup>. Skierować go tam miał na stanowisko komendanta wojewódzkiego Komitetu Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej (PPR) w Krakowie<sup>15</sup>. W napisanym wówczas życiorysie nie wykazał zaangażowania po stronie okupacyjnych władz radzieckich w latach 1939–1941, za to przybliżył historię prób przedostania się przez linię frontu oraz karierę wojskową<sup>16</sup>. Konsekwentnie deklarował także polską narodowość, dane rodziców (Ignacy i Aleksandra) oraz przytoczone wyżej szczegóły swojej biografii<sup>17</sup>. Do podania o przyjęcie do Milicji Obywatelskiej (MO) dołączył ponadto odpis wyciągu z metryki urodzenia<sup>18</sup>. 28 maja 1947 r. Jan Kot podpisał służbowe zobowiązanie funkcjonariusza MO i stanął na czele krakowskiej komendy ORMO<sup>19</sup>.

Piastując to stanowisko, wiosną 1948 r. złożył podanie o pracę w MSZ na stanowisku praktykanta<sup>20</sup>. Z omówionego wyżej życiorysu, sporządzonego w związku ze staraniem się o pracę w resorcie dyplomacji, wyłania się obraz człowieka silnie ideowo i politycznie zaangażowanego po stronie powojennej administracji Polski, ale także ambitnego<sup>21</sup>. W grudniu 1945 r. zapisał się do PPR, był nawet wykładowcą Wojewódzkiej Szkoły PPR w Krakowie oraz Wojewódzkiej Szkoły Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Krakowie, a także prezesem Koła Słuchaczy Wyższej Szkoły Nauk Politycznych TUR. W odniesieniu zwłaszcza do lat 1939–1941 przedstawiał się jako aktywny i ideowy zwolennik polityki radzieckich władz okupacyjnych na anektowanych terenach Polski. Z dokumentacji źródłowej nie wynika natomiast, że przed wybuchem II wojny światowej angażował się w działalność lewicową, natomiast po 17 września 1939 r. miał stać się człowiekiem

<sup>12</sup> Włodzimierz Kierp (1903–1980) – Polak, zawodowy wojskowy w Armii Czerwonej, w 1944 r. został wydelegowany do Wojska Polskiego, w 1946 r. wyjechał do ZSRR.

<sup>13</sup> AIPN, MON, *Charakterystyka służbowa J. Kota autorstwa W. Kierpa i Kunysza*, Chelmu 1945 r. (?), sygn. IPN BU 2103/34, s. 40.

<sup>14</sup> Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (dalej: OAIPNKr), Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie [1945] 1983–1990 (dalej: WUSWKr), *Podanie J. Kota do Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie*, Kraków 28 maja 1947 r., sygn. IPN Kr 0194/2206, s. 14.

<sup>15</sup> Ibidem, *Pismo E. Porębskiego do Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie*, Kraków 24 maja 1947 r., s. 31.

<sup>16</sup> Ibidem, *Życiorys J. Kota*, Kraków 29 maja 1947 r., s. 15–16.

<sup>17</sup> Ibidem, *Ankieta specjalna J. Kota*, Kraków 28 maja 1947 r., s. 17–28.

<sup>18</sup> Ibidem, *Wyciąg z metryki urodzenia J. Kota* (odręczna kopia), Kutkosz 4 września 1934 r., s. 29.

<sup>19</sup> Ibidem, *Zobowiązanie J. Kota w związku przyjęciem do MO*, Kraków (na blankiecie – Warszawa) 28 maja 1947 r., s. 34.

<sup>20</sup> AMSZ, Zbiór akt osobowych, Teczka Jana Kota, *Podanie J. Kota o pracę w MSZ*, Kraków 2 kwietnia 1948 r. (dokument zarejestrowano w Biurze Personalnym MSZ w Warszawie dopiero 25 maja 1948 r.), s. 1–1v.

<sup>21</sup> W 1945 r. rozpoczął studia socjologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, a naukę kontynuował w Szkole Nauk Politycznych UJ i w Wyższej Szkole Nauk Społecznych Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (TUR) w Krakowie, a także w Akademii Nauk Politycznych w Warszawie. W późniejszych latach kształcił się w Szkole Inżynierskiej w Warszawie.

zafascynowanym komunistyczną ideologią i zapatrzonym w Związek Radziecki<sup>22</sup>. Trudno ocenić, ile w tym opisie było prawdy, a ile koniunkturalnej kreacji stworzonej na potrzeby aplikacji do MSZ. Należy przy tym założyć, że obserwując okupacyjną codzienność we Lwowie, Jan Kot był świadkiem zbrodniczej polityki najeźdźcy ze Wschodu.

Latem 1948 r. praktykant Jan Kot postanowił opuścić szeregi milicji (był tam wówczas urlopowany) i zawodowo związać się z MSZ. Jego starania poparło resortowe Biuro Personalne, które zabiegało w Komendzie Głównej Milicji Obywatelskiej (KG MO) o zwolnienie go ze służby w ORMO w Krakowie. Negatywnej odpowiedzi (z polecenia komendanta głównego MO) udzieliła mjr Helena Wolińska – ówczesna szefowa Wydziału Ogólnego KG MO. Kierownictwo resortu spraw zagranicznych było jednak zdeterminowane, aby zatrudnić Kota i „uwolnić” go z milicyjnej posady. W tej sprawie interweniował Stefan Wilski – dyrektor Biura Personalnego MSZ, który domagał się zgody na przejście Kota „do służby w naszym aparacie” i urlopowania go do czasu ukończenia jego praktyki w resorcie. Adresatem jego zabiegów był zastępca komendanta głównego MO ds. politycznych gen. Franciszek Księżarczyk<sup>23</sup>.

Swoje motywy odejścia z ORMO i rozpoczęcia pracy w MSZ Kot wyjaśnił w obszernym (sześciostronicowym) raporcie adresowanym do gen. Franciszka Józwiaka (ps. Witold) – komendanta głównego MO. Tłumaczył, że po odejściu z wojska nie chciał służyć w formacji militarnej, a stanowisko w ORMO miał piastować tylko do czasu ukończenia nauki. Wymieniał swoje osiągnięcia i wykazywał, że wywiązał się z nałożonych nań obowiązków, ale swoją dalszą drogę zawodową postanowił związać z instytucją bliższą tematyce podjętych studiów<sup>24</sup>.

Z dokumentacji źródłowej wyłania się obraz swoistej rywalizacji o Jana Kota pomiędzy resortem dyplomacji a strukturami MO i ORMO<sup>25</sup>. Sporządzone u kresu jego milicyjnej służby charakterystyki wskazywały na niego jako na dobrego i sumiennego organizatora, wykazującego dużą inicjatywę i zaradność. Swoją służbą Kot miał przyczynić się do zmniejszenia skali przestępczości w województwie krakowskim<sup>26</sup>. Ostatecznie jednak 10 września 1948 r. Kot został zwolniony ze służby w milicji<sup>27</sup>, zaś od 16 maja 1949 r. był już etatowym pracownikiem MSZ, gdzie przydzielono go do Wydziału Radzieckiego Departamentu I. Powierzono mu stanowisko referendarza. Szybko awansował – w kolejnym roku został radcą, a w 1951 r. starszym radcą. Wreszcie w 1952 r. został najpierw pełniącym

<sup>22</sup> Podobne wątki pojawiają także w jego życiorysach spisanych na innych etapach życia – por. AIPN, MON, *Życiorys J. Kota*, Warszawa (?) 26 kwietnia 1955 r., sygn. IPN BU 2103/34, s. 9–9verte; ibidem, *Życiorys J. Kota*, Warszawa (?) 8 lutego 1946 r., s. 59–60.

<sup>23</sup> AMSZ, Zbiór akt osobowych, Teczka Jana Kota, *Pismo J. Imielskiej do Szefa Wydziału Personalnego KG MO w Warszawie*, Warszawa 24 lipca 1948 r., s. 4; ibidem, *Pismo H. Wolińskiej do Biura Personalnego MSZ*, Warszawa 30 lipca 1948 r., s. 5; ibidem, *Pismo S. Wilskiego do F. Księżarczyka*, Warszawa 2 sierpnia 1948 r., s. 6; ibidem, *Pismo H. Wolińskiej do Biura Personalnego MSZ*, Warszawa 9 sierpnia 1948 r., s. 10.

<sup>24</sup> OAIPNKr, WUSWKR, *Raport J. Kota dla F. Józwiaka (Witolda)*, Warszawa 15 sierpnia 1948 r., sygn. IPN Kr 0194/2206, s. 53–58.

<sup>25</sup> Ibidem, *Pismo K. Trzepińskiego do Wydziału Personalnego KG MO w Warszawie*, Kraków 27 sierpnia 1948 r., s. 39.

<sup>26</sup> Ibidem, *Charakterystyka służbowa mjr. Jana Kota autorstwa ppłk. Kwiatkowskiego*, Kraków 4 września 1948 r., s. 47; ibidem, *Charakterystyka służbowa mjr. Jana Kota autorstwa płk. M. Rossnera*, Warszawa 6 września 1948 r., s. 50.

<sup>27</sup> Ibidem, *Zeszyt służbowy (mjr Jan Kot)*, Kraków 1948 r., s. 40.

obowiązki, a wkrótce naczelnikiem Wydziału Radzieckiego, czyli jednej z kluczowych, ale jedynie formalnie, komórek w MSZ<sup>28</sup>.

Kot jednak dyplomatą nie był (nigdy nie wyjechał na zagraniczną placówkę), ale ministerialnym urzędnikiem, którego droga zawodowa odpowiadała zapotrzebowaniom władz rządowych w czasie prowadzonej wówczas wymiany kadr. W MSZ na przełomie lat 40. i 50. XX w. zastępowano bowiem dyplomatów (czasem z przedwojennym doświadczeniem) osobami „pewnymi” pod względem politycznym i światopoglądowym. Major Kot – były oficer polityczno-wychowawczy i absolwent radzieckich szkół wojskowych – zdawał się zatem dobrym kandydatem do służby w resorcie, choć rola ministerstwa w kierowaniu polityką zagraniczną (zwłaszcza wobec ZSRR) stawała się w wielu kwestiach już jedynie fasadowa. Mimo to wypada zauważyć, że Jan Kot – człowiek bez doświadczenia w dyplomacji – w ciągu zaledwie trzech lat stanął na czele komórki MSZ, która odpowiadała za kontakty z krajem, dla ówczesnych władz priorytetowym. Mimo wymiany kadr resort zmagął się z problemami osobowymi, a „prawomyślność” (czyli w praktyce sympatia i lojalność wobec ZSRR) zatrudnianych osób okazywała się iluzoryczna. Sprawom tym bacznie przyglądała się Ambasada ZSRR w Warszawie. Tymczasem przedstawicielstwo Polski w Moskwie znacznie straciło na znaczeniu, a aktywność jego pracowników była mocno ograniczona. Polska dyplomacja, zwłaszcza wobec ZSRR, miała charakter fasadowy. Natomiast realne, choć oczywiście zwasalizowane, kontakty Warszawy z Moskwą odbywały się kanałami partyjnymi<sup>29</sup>.

W początkach okresu stalinowskiego w MSZ dokonywano nie tylko czystek kadrowych, ale także istotnych zmian w strukturze organizacyjnej resortu. 20 czerwca 1948 r. zlikwidowano Departament Polityczny (w składzie którego wcześniej znajdował się Wydział Radziecki), a w jego miejsce powołano cztery nowe departamenty, odpowiadające za kontakty z poszczególnymi państwami. Wydział Radziecki znalazł się w składzie Departamentu I (obok wydziałów: czechosłowackiego i naddunajskiego, obejmującego Albanie, Bułgarię, Grecję, Jugosławię, Rumunię i Węgry)<sup>30</sup>.

Na początku lat 50. XX w. Wydziałowi Radzieckiemu MSZ powierzono odpowiedzialne zadania, polegające na proponowaniu, przygotowywaniu, opiniowaniu i opiekowaniu się wykonaniem umów ze Związkiem Radzieckim; sprawowaniu pieczy nad działalnością Ambasady RP w Moskwie; udziale w polsko-radzieckich konferencjach, naradach i sym-

---

<sup>28</sup> AMSZ, Zbiór akt osobowych, Tezka Jana Kota, *Pismo S. Wilskiego do J. Kota*, Warszawa 16 maja 1949 r., s. 12; ibidem, *Nominacja J. Kota na radcę w MSZ*, Warszawa 21 lutego 1950 r., s. 13; ibidem, *Nominacja J. Kota na starszego radcę w MSZ*, Warszawa 30 grudnia 1951 r., s. 16; AIPN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie [1944] 1954–1990 (dalej: MSW), *Kartoteka ogólnoinformacyjna*, sygn. IPN BU 2911/1; ibidem, *Kartoteka funkcjonariuszy*, sygn. IPN BU 2460/1.

<sup>29</sup> Por.: Dokument 43, *Notatka z dziennika radcy Ambasady ZSRR w Warszawie Dmitrija Zajkina o rozmowie z kierownikiem Wydziału Zagranicznego KC PZPR Ostapem Dłuskim dotyczącej kadr polskiej służby dyplomatycznej*, 30 maja 1953 r., w: *Dokumenty do dziejów PRL, zeszyt 12: Polska w dokumentach z archiwów rosyjskich 1949–1953*, wybór i opracowanie: A. Kochański, G.P. Muraszko, A.F. Noskowa, A. Paczkowski, K. Persak, Warszawa 2000, s. 167–169; A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002, s. 255–256.

<sup>30</sup> AMSZ, Gabinet Ministra 1945–1951, *Dziennik Urzędowy MSZ, nr 7, R. XXX*, Warszawa 15 lipca 1948 r., sygn. 15–3–22, s. 194–194v. O tej i innych dokonanych wówczas zmianach patrz szeroko w: K. Szczepanik, *Wybrane zagadnienia z zakresu ewolucji struktur organizacyjnych polskiej służby dyplomatyczno-konsularnej w latach 1944–1989*, w: *Historia dyplomacji polskiej, Tom VI 1944/1945–1989*, red. W. Materski i W. Michowicz, Warszawa 2010, s. 12–14.

pojazdach; pilotowaniu kontaktów polskich instytucji z partnerami na Wschodzie; analizie polsko-radzieckich stosunków politycznych, ekonomicznych i kulturalnych, a także relacji ZSRR z innymi państwami. Tym zakresem obowiązków kierownictwo MSZ obciążyło zaledwie sześciuosobową kadrę Wydziału (według stanu z listopada 1950 r.) – naczelnika, czterech referentów i sekretarkę. Ze względu na tę skromną obsadę, jednostka załatwiała jedynie sprawy bieżące i niestety nie zajmowała się kwestiami koncepcyjnymi, a także gromadzeniem i opracowywaniem materiałów informacyjnych o ZSRR. Nie dokonywano analiz, statystyk i syntez. Pracownicy Wydziału, uczestniczący w rozmaitych spotkaniach z przedstawicielami radzieckimi, częstokroć nie byli zorientowani w omawianych sprawach, co do których mieli potem przygotować opinię. W porównaniu do innych wydziałów Departamentu I MSZ, pod względem kadrowym i wydolności organizacyjnej Wydział Radziecki był komórką wyraźnie słabszą, co niewątpliwie degradowało ją do niemal roli fasady<sup>31</sup>.

Od 1 maja 1948 r. pełnienie obowiązków naczelnika Wydziału Radzieckiego powierzono Mieczysławowi Kodroniowi (właśc. Mieczysławowi Weinbergowi), pracującemu w MSZ od 1946 r., a od kwietnia 1947 r. będącego zastępcą naczelnika. Kierownictwo komórki Kodroń sprawował do czerwca 1952 r., kiedy to – w związku z przeniesieniem się do pracy w Ministerstwie Kultury i Sztuki – zastąpił go Jan Kot<sup>32</sup>.

W Wydziale Radzieckim bohater niniejszego tekstu skupiał się przede wszystkim na kwestii sprowadzenia do kraju polskich dzieci, które przebywały wówczas w różnych częściach ZSRR. Wobec deklaracji kremlofskich urzędników o definitywnym zakończeniu spraw repatriacji osób przebywających w miejscach odosobnienia i przesiedleniach z ziem wschodnich II RP, Ambasada RP w Moskwie uznała, że sprawa dzieci była jedyną, w której można było odnieść jakieś rezultaty. MSZ poparł te starania<sup>33</sup>. Przedstawiona notatka (zamieszczona została na końcu artykułu jako załącznik) wydaje się jedynym szerszym opracowaniem, które wyszło spod jego ręki.

W początkach służby w ORMO Kot był poddany procedurze sprawdzającej przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (WUPB) w Krakowie, który jednak nie zgłosił w stosunku do niego żadnych zastrzeżeń<sup>34</sup>. Tymczasem co najmniej od jesieni 1946 r. był on rozpracowywany przez Główny Zarząd Informacji WP. Powodem było podejrzenie o ułatwienie (poprzez skorzystanie ze znajomości) uzyskania paszportu przez Annę (Hankę) Ablamowicz (w źródle podano Abratamowicz). W lutym 1946 r. Kot miał pomóc tej 21-letniej dziewczynie w wyjeździe do Włoch, gdzie następnie wstąpić ona miała do 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> AMSZ, Departament I. Wydział Radziecki (dalej: DIWR), *Notatka M. Kodronia dla S. Skrzyszewskiego*, Warszawa 18 listopada 1950 r., sygn. 7–1–1, s. 1–2.

<sup>32</sup> AIPN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie (dalej: MSZ), *Pismo S. Wilskiego do M. Kodronia*, Warszawa 29 kwietnia 1947 r., sygn. BU 4134/10978, s. 6; ibidem, *Pismo Z. Modzelewskiego do M. Kodronia*, Warszawa 15 kwietnia 1948 r., s. 11; ibidem, *Zaświadczenie Z. Mirona w sprawie M. Kodronia*, Warszawa 4 czerwca 1953 r., s. 19.

<sup>33</sup> AMSZ, DIWR, *Notatka J. Kota dla S. Skrzyszewskiego*, Warszawa 11 lipca 1951 r., sygn. 7–9–75, s. 146; ibidem, *Notatka J. Kota dla S. Skrzyszewskiego*, Warszawa 14 września 1951 r., s. 159; ibidem, *Pismo J. Kota do Ambasady PRL w Moskwie*, Warszawa 9 września 1952 r., sygn. 7–10–82, s. 77.

<sup>34</sup> OAIPNKr, WUSWKr, *Pismo A. Gajewskiego do WUBP w Krakowie*, Kraków 16 czerwca 1947 r., sygn. IPN Kr 0194/2206, s. 44–45.

<sup>35</sup> OAIPNKr, WUSWKr, *Pismo D. Wózniesińskiego i L. Krzemienia do Inoziemcowa*, Warszawa 5 października 1946 r., sygn. IPN Kr 010/398, s. 8.

Według zeznania Kota Abłamowicz była jego narzeczoną (poznali się we wrześniu 1945 r.). Zimą 1946 r. podjęła ona starania o wyjazd do Włoch w celach zdrowotnych (miała przejść kurację na płuca i zabieg chirurgiczny). Kot miał wówczas uruchomić swoje znajomości, aby pomóc jej w uzyskaniu paszportu. Niestety planowana operacja się nie odbyła, więc w lipcu 1946 r. kobieta wróciła do Polski, po czym podjęła starania o przedłużenie ważności paszportu zagranicznego, finalnie zakończonej odmową<sup>36</sup>.

Tymczasem z danych Attachatu Wojskowego przy Ambasadzie RP w Paryżu wynikało, że Hanka Abratamowicz (tak w dokumencie), przebywając we Włoszech, faktycznie wstąpiła do oddziałów Andersa. Potwierdzać to miała rejestracja jej paszportu podczas przekraczania granicy. W związku tym Kot i jego narzeczoną mieli być rozpracowywani agenturalnie<sup>37</sup>. W toku rozpoznania ustalono jednak, że Anna Abłamowicz w dalszym ciągu mieszkała w Krakowie (wraz z rodziną, m.in. wujkiem Włodzimierzem Abłamowiczem<sup>38</sup>) i studiowała na Uniwersytecie Jagiellońskim<sup>39</sup>.

Kota i jego narzeczoną intensywnie inwigilowano, poszukując kompromitujących ich materiałów (np. dowodów na szpiegostwo). Takowych jednak nie uzyskano – świadoma sytuacji para zachowywała dużą ostrożność<sup>40</sup>. Kontroli poddawano korespondencję Kota początkowo nawet myśląc go z człowiekiem o podobnych personaliach<sup>41</sup>, interesowano się jego zaangażem w MSZ, a Informacja Wojskowa pozyskała dane, że jego nazwisko występowało w sprawie prowadzonej przez WUBP w Krakowie o kryptonimie „Tatry”<sup>42</sup>, dotyczącej nielegalnego przerzutu ludzi poza granice Polski. Podejrzewano zatem, że Kot był kontaktem rozpracowywanej w tej sprawie Anny Abłamowicz, która to z kolei współpracowała ze swoim wujkiem – wspomnianym już Włodzimierzem (aresztowanym przez UB w 1948 r.)<sup>43</sup>.

Wynikające z dokumentów rozbieżności, dotyczące wstąpienia Hanki Abratamowicz bądź Anny Abłamowicz do 2. Korpusu Polskiego, mogą wskazywać, że faktycznie były to dwie różne osoby, a Abratamowicz mogła po prostu wykorzystać paszport Abłamowicz do wyjazdu do Włoch. Finalnie Kotowi żadnych zarzutów w związku z tą sprawą nie postawiono, a jego związek z Abłamowicz wkrótce się zakończył, gdyż w czerwcu 1948 r. poślubił on Danutę Mięso (rocznik 1924).

Kariera Jana Kota w MSZ trwała do 1954 r., kiedy to inż. Józef Sigalin (naczelnik architekt Warszawy) zwrócił się do ministra Stanisława Skrzyszewskiego o zgodę na jego

<sup>36</sup> Ibidem, *Protokół przesłuchania J. Kota*, Kraków 12 października 1946 r., s. 10–12.

<sup>37</sup> Ibidem, *Pismo L. Krzemienia do P. Morana*, Warszawa 30 października 1946 r., s. 14.

<sup>38</sup> Włodzimierz Abłamowicz (1891–1974) – powstaniec śląski, prawnik, w czasie II wojny światowej członek AK.

<sup>39</sup> Ibidem, *Pismo por. Kondrata do mjr. Czeczukowa*, Kraków 11 listopada 1946 r., s. 16.

<sup>40</sup> Ibidem, *Pismo płk. Szpakowskiego i mjr. Balakirewa do mjr. Olkowskiego*, Kraków 21 lutego 1947 r., s. 18; ibidem, *Pismo płk. Szpakowskiego do płk. Rutkowskiego*, Kraków 26 lutego 1947 r., s. 19. Być może fakt bycia obserwowanym przez Informację Wojskową wpłynął na podjętą kilka miesięcy później decyzję Kota o odejściu ze służby w armii.

<sup>41</sup> Ibidem, *Pisma kierownika Sekcji VI [WUSWKr] do naczelnika Wydziału II [WUSWKr]*, Kraków 2 września 1948 r., s. 32–33.

<sup>42</sup> Ibidem, *Pismo [podpisy nieczytelne] do Wydziału VI Departamentu I MBP*, Kraków 10 września 1948 r., s. 34.

<sup>43</sup> Ibidem, *Notatka S. Topora pt. „Streszczenie sprawy mjr. Kota Jana”*, Kraków 24 września 1948 r., s. 36; ibidem, *Pismo [podpis nieczytelny] do Departamentu I Wydziału VI MBP w Warszawie*, Kraków 2 października 1948 r., s. 37.

przeniesienie do stołecznego Biura Projektowego. Chodziło o uzupełnienie zespołu fachowców do zabudowy placu Stalina, gdzie powstawał Pałac Kultury i Nauki. W resorcie nie robiono problemów – 31 lipca 1954 r. Kot zakończył pracę w MSZ, a kolejnego dnia był już zatrudniony w biurze „Miasto-projekt Warszawa-Śródmieście”<sup>44</sup>. W docenieniu jego pracy w resorcie Skrzyszewski wystąpił o odznaczenie go Złotym Krzyżem Zasługi, a dyrektor Departamentu Kadr MSZ w opinii dla nowego pracodawcy napisał o nim, że to „pracownik o wysokich kwalifikacjach zawodowych, zdolny i inteligentny. [...] Członek Partii o dużym wyrobieniu politycznym”<sup>45</sup>.

Z późniejszych ustaleń milicji wynika, że Kot był zawiedziony pracą w MSZ – czuł się niedoceniany i nieobdarzany zaufaniem. Był rozczarowany tym, że nie wyjechał na placówkę i uważał, że w resorcie nie robi kariery<sup>46</sup>.

Na początku 1953 r. Kot ponownie znalazł się w polu zainteresowania służb bezpieczeństwa. Wydział Kadr KG MO zwrócił się wówczas do WUBP w Krakowie z prośbą o opinię o nim i o dokonanie czynności rozpoznawczych (adresu zamieszkania, miejsca pracy, postawy politycznej itp.). Niestety nie są znane motywy podjęcia tych działań<sup>47</sup>. Wywiad dokonany przez UB nie wykazał niepokojących zachowań naszego bohatera. Także w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) nie dysponowano żadnymi obciążającymi go materiałami<sup>48</sup>.

Tymczasem Kot ponownie zmienił pracodawcę. W stołecznym przedsiębiorstwie „Geo-projekt” od lutego 1956 r. piastował funkcję dyrektora, ale w marcu 1957 r. został stamtąd zwolniony<sup>49</sup>. Była to jego ostatnia posada w Polsce, bowiem podjął wówczas decyzję o wyjeździe za granicę. Złożył podanie o wydanie paszportu emigracyjnego do Izraela, uzasadniając chęć emigracji obecnością w tym kraju jego jedynych żyjących krewnych oraz perspektywami otrzymania pracy zgodnej z jego kwalifikacjami, a także klimatem sprzyjającym poprawie jego zdrowia (chorował na rwę kulszową). Planował wyjechać z żoną Danutą<sup>50</sup>.

Przygotowując się do wyjazdu, Jan Kot ujawnił swoje prawdziwe personalia i podjął starania o legalizację przybranego nazwiska (zakończzone sukcesem). W złożonym wniosku

<sup>44</sup> AIPN, MON, *Zaświadczenie kierownika działu personalnego „Miasto-projekt Warszawa-Śródmieście”*, sygn. IPN BU 2103/34, Warszawa 26 kwietnia 1955 r., s. 8.

<sup>45</sup> AMSZ, Zbiór akt osobowych, Teczka Jana Kota, *Pismo dyrektora Departamentu Kadr MSZ* [podpis nieczytelny – W.M.] *do Działu Personalnego Przedsiębiorstwa Projektowego Budownictwa Miejskiego Miasto-projekt Warszawa-Śródmieście*, Warszawa 25 sierpnia 1954 r., s. 3; ibidem, *Pismo J. Sigalina do S. Skrzyszewskiego*, Warszawa 10 czerwca 1954 r., s. 7; ibidem, *Pismo zastępcy dyrektora Departamentu Kadr MSZ* [podpis nieczytelny – W.M.] *do J. Sigalina*, Warszawa 10 lipca 1954 r., s. 8; ibidem, *Rozwiązanie stosunku służbowego J. Kota z MSZ*, Warszawa 8 lipca 1954 r., s. 17; ibidem, *Wniosek o odznaczenie J. Kota Złotym Krzyżem Zasługi*, Warszawa 31 maja 1954 r., s. 18–18v.

<sup>46</sup> AIPN, MSW, *Notatka kpt. A. Lipińskiego z rozmowy z J. Mięso* (ojcem Danuty Kot), Gdańsk 22 stycznia 1963 r., sygn. IPN BU 1368/1976, s. 28.

<sup>47</sup> OAIPNkr, WUSWkr, *Wniosek KG MO w Warszawie do WUBP w Krakowie*, Warszawa 24 lutego 1953 r., sygn. IPN Kr 0194/2206, s. 77.

<sup>48</sup> Ibidem, *Wywiad w sprawie J. Kota*, Kraków 17 marca 1953 r., s. 78; ibidem, *Wniosek KG MO w Warszawie do Wydziału I Departamentu II MBP*, Warszawa 24 lutego 1953 r., s. 79–80.

<sup>49</sup> AIPN, MSW, *Zaświadczenie szefa Działu Personalnego Centralnego Zarządu Projektowania w Warszawie*, Warszawa 4 czerwca 1957 r., sygn. IPN BU 1368/1976, s. 10.

<sup>50</sup> Ibidem, *Podanie J. Kota do Wydziału Paszportów Zagranicznych i Wiz Komendy MO miasta stołecznego Warszawy*, Warszawa 28 marca 1957 r., s. 9.

1957 r. oświadczeniu wyjaśnił, że podawane wcześniej informacje o personaliach rodziców (Ignacy i Aleksandra z domu Horbacz) oraz dacie i miejscu urodzenia (27 czerwca 1919 r., Krasne) pochodziły z „dokumentów ochronnych” z czasów okupacji, którymi posługiwał się od 1942 r. Zatem jego prawdziwe personalia to niewątpliwie: Jeremiasz Józef Mützenmacher, syn Barucha i Herminy (z domu Latt), urodzony 30 czerwca 1921 r. we Lwowie. Był narodowości żydowskiej<sup>51</sup>.

Pozytywna decyzja o przyznaniu prawa do opuszczenia Polski zapadła pod koniec września 1957 r. i wkrótce małżeństwo wyjechało do Izraela. Zamieszkali w Hajfie. Tam urodziło się ich jedyne dziecko – syn Dawid. Kot przez pewien czas mieszkał też w Sierra Leone, gdzie pracował jako inżynier. W latach 60. XX w. małżonkowie podejmowali intensywne starania o przyjazd do Polski w celu odwiedzenia rodziców Danuty, ale otrzymywali odmowy (ze względu na podejrzenie, że Danuta zechce na stałe zamieszkać w Polsce)<sup>52</sup>.

O życiu Jana Kota w Izraelu nie udało się zdobyć informacji. Ustaliłem jedynie, że w 1989 r. w Instytucie Yad Vashem wypełnił formularze dotyczące rodziców – Herminy i Barucha Mützenmacherów (i innych członków tej rodziny), którzy zginęli z rąk Niemców w czasie wojny. Na dokumentach tych widnieją podpisy Jana Kota w języku hebrajskim. Oznacza to, że pozostał wierny przybranemu nazwisku<sup>53</sup>. Jego tożsamość potwierdzają także inne dostępne w Internecie bazy danych. Przykładowo wynika z nich, że Jeremiasz Mützenmacher w 1939 r. aplikował na studia medyczne we Lwowie<sup>54</sup>.

Światło na życiorys naszego bohatera rzucają jego obszernie, ale zbeletryzowane wspomnienia – wydane najpierw w Izraelu, a w 2003 r. w Polsce. Książka (ze wstępem Szewaha Weissa – ówczesnego izraelskiego ambasadora w Warszawie) zawiera szczegółowy opis wojennych dziejów Jeremiasza Mützenmachera i jego rodziny (zglądzonej przez Niemców)<sup>55</sup>. Zainteresowanych czytelników odsyłam do tej lektury, tu zaś skupię się na tych fragmentach jego powieściowej autobiografii, które można skonfrontować z wykorzystanym powyżej materiałem źródłowym.

---

<sup>51</sup> Ibidem, *Oświadczenie J. Kota*, Warszawa 28 czerwca (marca?) 1957 r., s. 8. Por.: ibidem, *Kwestionariusz pasportowy J. Kota*, Warszawa 28 marca 1957 r., s. 7; OAIPNKr, WUSWKr, *Wniosek o udzielenie informacji do GBA* [Główniej Bazy Archiwalnej MSW] w Warszawie, Kraków 2 kwietnia 1966 r., sygn. IPN Kr 010/398, s. 80–81; AIPN, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: MBP), *Potwierdzenie odbioru dowodu osobistego J. Kota*, Warszawa (?) 13 września 1957 r., sygn. IPN BU 0298/109, s. 3bis–5.

<sup>52</sup> AIPN, MSW, *Notatka J. Roszka (dyrektora Biura Paszportów Zagranicznych MSW)*, Warszawa 27 września 1957 r., sygn. IPN BU 1368/1976, s. 13; ibidem, *Pismo Biura Rejestracji Cudzoziemców MSW do Departamentu Konsularnego MSZ w sprawie odwołania D. Kot*, Warszawa marzec 1963 r., s. 24; ibidem, *Podanie Z. Mięso do MSZ w sprawie przyjazdu córki do Polski* (odpis), Gdańsk 3 marca 1963 r., s. 25; ibidem, *Podanie D. Kot do Wydziału Konsularnego Poselstwa PRL w Tel-Awivie* (odpis), Hajfa 11 lutego 1963 r., s. 26; ibidem, *Notatka uzasadniająca odmowę udzielenia zezwolenia na przyjazd D. Kot do Polski*, Warszawa 29 stycznia 1963 r., s. 28; ibidem, *Informacja MSW dla MSZ w sprawie odmowy udzielenia wizy dla D. i J. Kotów*, Warszawa 5 kwietnia 1966 r.; ibidem, MBP, *Notatka J. Dąbrowskiego dotycząca Jana Kota vel Jeremiasza Mützenmachera*, Warszawa 30 grudnia 1968 r., sygn. IPN BU 0298/109, s. 3–4.

<sup>53</sup> <https://collections.yadvashem.org/en/names/1885734> (dostęp: 19 lutego 2025 r.); <https://collections.yadvashem.org/en/names/1900303> (dostęp: 19 lutego 2025 r.).

<sup>54</sup> [https://geshergalicia.org/all-galicia-database/?phonetic=true&page\\_number=1&surname=mutzenmacher](https://geshergalicia.org/all-galicia-database/?phonetic=true&page_number=1&surname=mutzenmacher) (dostęp: 19 lutego 2025 r.).

<sup>55</sup> J. Kot, *Ruleta kasztanów. Wierna opowieść o młodości wzrosłej w burzliwą dojrzałość podczas światowego kataklizmu*, Toruń 2003.

Agresję ZSRR na Polskę we wrześniu 1939 r. autor przyjął w kontekście oczekiwanego ratunku ludności żydowskiej przed Niemcami. O tamtym czasie pisał, że „zmałał strach przed nową władzą, stopniowo przeszedł w niechęć i ciekawość, a z czasem – w pogodzenie się z losem”. W jego wspomnieniach czerwonoarmiści byli z kolei „naiwni, czasem dziecinni” oraz „nie wynosili się ponad miejscowymi”<sup>56</sup>.

Autor obserwował i opisał represje wobec ludności cywilnej – zwłaszcza syjonistów i żydowskich uchodźców z ziem zajętych przez Niemców, a ponadto proces wcielania Zachodniej Ukrainy do USRR, „paszportyzację”, nacjonalizację, rekwizycje itp. Potwierdza się także jego aplikacja na medycynę jesienią 1939 r. (ostatecznie nieudana)<sup>57</sup>.

W spisanych w Izraelu wspomnieniach Kot/Mützenmacher swoją postawę z okresu sprzed wojny i z czasów okupacji radzieckiej charakteryzował bardziej jako syjonistyczną, nie zaś lewicową czy komunistyczną. Po 17 września 1939 r. cechować go miała obliczona na przetrwanie chęć dostosowania się do politycznej rzeczywistości<sup>58</sup>. O wstąpieniu do MOPR-u wypowiedział się w taki sposób: „Nie pociągała mnie ta oferta, lecz już nauczyłem się, że nie jest przyjętym odrzucanie takowej: każdy medal ma dwie strony. Nawet taki medal, o którego nadanie nie prosiłeś”. O pracy autora wspomnień w radzieckiej komisji wyborczej miał odgórnie zdecydować dyrektor technikum (do którego wówczas uczęszczał), natomiast w przypadku przystąpienia do Komsomołu „uląkł się”, że będzie faktycznie do tego zmuszony. Obawiał się, że zostanie zdemaskowany za swoje „prawdziwe” (syjonistyczne?, antykomunistyczne?) poglądy. W książce brakuje informacji czy finalnie zgłosił tam swój akces, za to udział w komisji wyborczej, który tak podkreślał w podaniu do MSZ, w wspomnieniach deprecjonował pisząc, że był zaledwie jej „podrzednym członkiem”<sup>59</sup>.

Po agresji Niemiec na ZSRR podjął decyzję o wstąpieniu do Armii Czerwonej i ewakuacji na wschód, ale w wojennym chaosie jego próba się nie powiodła<sup>60</sup>. We wrześniu 1942 r. zdecydował się natomiast na zakup dokumentów na nazwisko Jan Kot. Była to tożsamość należąca do polskiego żołnierza w podobnym wieku, którego los od września 1939 r. nie był znany. Oryginalne dokumenty pochodziły od rodziców, którzy mieli rozpoznać informacje o odnalezieniu się syna. Z nowymi personaliami miał być polskim robotnikiem budowlanym. Zmienił swój wygląd i „uczył się” nowej życiowej roli. W funkcjonowaniu pod fałszywą tożsamością miał mu pomóc także „nie-semicki” typ urody<sup>61</sup>.

Po przedostaniu się na pozycje Sowietów we wrześniu 1943 r. został aresztowany przez NKWD. Był przetrzymywany w Połtawie, a następnie wraz z pieszą kolumną więźniów przemieszczany w kierunku rzeki Dniepr. Na początku października 1943 r. został zwolniony<sup>62</sup>. W swojej książce podał dość zaskakującą informację, że w listopadzie 1943 r. otrzymał od NKWD i połtawskiej komendantury Armii Czerwonej zaświadczenie o obywatelstwie polskim ze zgodą na tymczasowy pobyt w mieście (w książce zamieścił kopię tego dokumentu)<sup>63</sup>. Wkrótce znów jednak był wzywany na przesłuchania do NKWD, ale

<sup>56</sup> Ibidem, s. 47.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 48–53.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 54–55.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 56–57.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 61–62.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 126–135.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 334–346.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 349.

tym razem już nie w charakterze aresztanta – nie był bowiem zatrzymany, ale miał szczególnie i wielokrotnie opisywać swój życiorys. Otrzymał też nakaz zachowania tych spotkań w tajemnicy. Autor podzielił się z czytelnikami swoimi przypuszczeniami, że Sowieci podejrzewali go o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Następnie miał być namawiany do zrzućenia go na spadochronie nad okupowanym Lwowem. Po odmowie trafił do aresztu<sup>64</sup>.

O tamtych chwilach napisał, że utwierdził się w przekonaniu, że utrzyma swoją odmowę w mocy: „[...] jasna jest różnica między szpiegiem a policyjnym informatorem czy donosicielem, ale w Związku Rad, gdy włączyłeś [się] do tej czy tamtej z tych służb, nie będziesz mógł z niej wyjść”<sup>65</sup>. Kot miał się nie ugiąć nawet pod groźbą śmierci, choć jak napisał: „W agencji NKWD, jakby on nie był antypatyczny i grubiański, nie widziałem wtedy potwornego wroga”<sup>66</sup>.

O powyższych wydarzeniach Kot milczał w swoich życiorysach sporządzanych dla MON, MO i MSZ. Późniejsze fakty z jego biografii jednak pokrywają się z danymi archiwalnymi: wraz z grupą Polaków pod koniec 1943 r. wyjechał z Połtawy do Riazania, gdzie już w polskim mundurze rozpoczął naukę (kurs oficerski) w miejscowej Szkole Piechoty im. Woroszyłowa. Po dwóch miesiącach został kapralem<sup>67</sup>. W okresie „rizańskim” miał także podjąć decyzję o pozostaniu przy przybranej tożsamości: „Jeśli nadal będę grał Jana Kota – będzie to siłą inercji, po prostu przyzwyczajenie do ukrywania się. Co więcej... muszę pozorować Jana Kota z braku innych dokumentów”<sup>68</sup>.

Otrzymał wówczas także propozycję dołączenia do zespołu oficerów polityczno-wychowawczych. Początkowo miał odmówić („To nie mieści się w moich planach, nie odpowiada mojemu powołaniu. Nie jestem członkiem żadnej partii, nawet nie jestem zapisany do ZPP<sup>69</sup>”), ale wkrótce w stopniu podporucznika zajął się ideowym szkoleniem polskich żołnierzy w ZSRR, choć – jak zaznaczał – miał być otwarty na inne poglądy polityczne<sup>70</sup>.

Autobiograficzna powieść Jana Kota/Jeremiasza Mützenmachera kończy się na opisie jego kariery na terenie Polski w Oficerskiej Szkole Piechoty nr 1 w Chełmie i ostatnich miesiącach II wojny światowej. Swoją postawę ideową w tamtym czasie charakteryzował jako idealistyczną, nawet w odniesieniu do brutalnej działalności wojskowego Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego. Represje NKWD wobec obywateli polskich niestety przemilczał. „Szczerze wierzyłem, że »wielki brat« odnosi się do Polski jak do oddzielnej i niezależnej jedności” – pisał po latach<sup>71</sup>.

Niestety nie zdecydował się na szersze opisanie swoich powojennych losów, zwłaszcza zaś pracy w resorcie dyplomacji, którą jedynie wzmiankował („Będąc urzędnikiem pol-

<sup>64</sup> Ibidem, s. 352–360.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 360.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 360–362.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 363–369.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 369.

<sup>69</sup> Związek Patriotów Polskich – organizacja społeczno-polityczna powstała w ZSRR w 1943 r. z inicjatywy J. Stalina. Tworzyli ją polscy komuniści, lewicowcy, ludowcy i przedstawiciele innych opcji politycznych, których łączyła gotowość do współpracy w radzieckimi władzami i wspólny program polityczny, oparty na hasle „sojuszu polsko-radzieckiego”. Na czele władz ZPP stała komunistka Wanda Wasilewska. Z czasem terenowe struktury ZPP w głębi ZSRR rozwinęły opiekę społeczną i oświatową nad ludnością polską, a w 1946 r. organizowały masową akcję repatriacyjną.

<sup>70</sup> J. Kot, dz. cyt., s. 369–373.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 376.

skiego MSZ wróciłem do studiów inżynierii<sup>72</sup>). Wyjaśnił za to, że po wojnie zalegalizował przybrane nazwisko, ale zachował oryginalne personalia rodziców i datę urodzenia<sup>73</sup>.

Bohater niniejszego tekstu był zatem polskim Żydem, który ukrywał swoje pochodzenie, a przedstawiony przez niego w MSZ życiorys był w części nieprawdziwy. Konfrontacja materiału autobiograficznego z urzędową dokumentacją prowadzi do wniosku, że zarówno w różnych okresach swojego życia Kot/Mützenmacher kreował się na osobę o poglądach i postawie mogącej w danych okolicznościach dziejowych mu pomóc. Był zatem „komunistą”, gdy starał się o pracę w MSZ, a gdy mieszkał w Izraelu – miał być tylko „syjonistą”. Jego biografia z pewnością wymaga uzupełnienia o materiały wytworzone przez radziecki aparat służb wywiadowczych i bezpieczeństwa państwa, a znajdujące się w archiwach moskiewskich.

\* \* \*

Oryginalny tytuł omawianej notatki, nadany jej przez Kota, jest mylny – zasadniczo nie dotyczyła ona bowiem kwestii repatriacji i przesiedleń ludności polskiej z ZSRR, ale napływającej korespondencji w tych sprawach. Dokument nie zawierał też koncepcji rozwiązania tytułowych problemów, ani nawet sugestii idących w tym kierunku. Autor wskazywał jedynie na fakt masowości podań od społeczeństwa i w nim upatrywał główny problem. Ponadto Kot nie wydawał się zorientowanym w sytuacji obywateli polskich w Związku Radzieckim i chyba nie rozumiał zawłości formalnych, które z przyczyn politycznych Sowietci piętrzyli przed naszymi rodakami. Przychodzące listy i podania przyrzędkował do znanych w MSZ kategorii ludności polskiej w ZSRR, ale przytoczone przez niego liczby nie odpowiadały faktycznym danym o liczebności Polaków represjonowanych lub przebywających w ZSRR, którymi dysponowała przecież Ambasada RP w Moskwie (od lipca 1952 r. – Ambasada PRL)<sup>74</sup>.

Mimo powyższych mankamentów (a może właśnie dzięki nim) dokument ten posiada bardzo dużą wartość poznawczą, bowiem ilustruje postawę ówczesnego kierownictwa polskiej dyplomacji wobec kwestii przesiedleńczo-repatriacyjnych i problemów ludności polskiej w ZSRR. Charakteryzowały ją: wymuszona względami politycznymi bierność, zaniechanie działań i w efekcie porzucenie Polaków na Wschodzie. Uważam, że warto opublikować notatkę Kota w całości jako świadectwo tamtych czasów, wskazujące na stosunek rządu w Warszawie do Polaków w ZSRR.

Analiza notatki Kota bez uwzględnienia kontekstu innych kluczowych dokumentów, dotyczących polityki Polski wobec ludności polskiej w ZSRR w pierwszych latach po II wojnie światowej, może doprowadzić do wniosku, że mamy do czynienia po prostu z kolejnym źródłem potwierdzającym uległość Warszawy wobec Moskwy w epoce stalinizmu. W mojej ocenie jednak znaczenie omawianego dokumentu jest widoczne dopiero wówczas, gdy odczytamy go jako element sekwencji źródeł wskazujących na dynamikę procesu interwencji dyplomatycznych na rzecz ludności polskiej w ZSRR. Działania te zostały rozpoczęte w 1945 r. przez Ambasadę RP w Moskwie, kiedy to szef placówki prof.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 387.

<sup>73</sup> Ibidem.

<sup>74</sup> Por. M. Ruchniewicz, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR w latach 1955–59*, Warszawa 2000, s. 67–68.

Henryk Raabe wystosował do ministra Wincentego Rzymowskiego obszerny raport, zawierający nie tylko diagnozy problemów ludności polskiej w ZSRR, ale przede wszystkim logiczne propozycje ich rozwiązania. Nie oznacza to, że kierowana przez Raabego placówka reprezentowała państwo suwerenne i stawiające wymagania wobec wschodniego sąsiada, ponieważ zasadniczo to nie rząd w Warszawie, ale jego moskiewskie przedstawicielstwo usiłowało prowadzić działania na rzecz zwolnienia z więzień i sprowadzenia do kraju obywateli polskich poddanych represjom przez stalinowski reżim<sup>75</sup>. Od lat 1945–1946 do początków lat 50. XX w. zaangażowanie dyplomacji na rzecz łągierników i innych grup Polaków w ZSRR (przebywających na wolności i pod strażą) ulegało systematycznej erozji aż do odstąpienia od aktywności na tym polu<sup>76</sup>.

Na przełomie lat 40. i 50. XX w., a w szczególności w 1952 r. koncepcyjny dokument w tej materii nie mógł już powstać. Polska wkroczyła bowiem w erę stalinowską, a działania na rzecz Polaków w ZSRR zostały wygaszone. W tym kontekście szczególnie znamienne jest odniesienie się Kota do porozumienia Cyrankiewicz-Wyszynski o wznowieniu repatriacji (datowanego na marzec 1947 r.<sup>77</sup>). Chodziło o zgodę Moskwy na przyjazd obywateli polskich z Białoruskiej SRR i Litewskiej SRR w trybie indywidualnym. „Ministerstwu Spraw Zagranicznych nie jest wiadomym, aby to ostatnie postanowienie było stosowane” – napisał Kot. Stwierdzenie to zdradzało niemoc polskiej dyplomacji nawet wobec braku realizacji własnych deklaracji rządu radzieckiego.

Zrozumienie znaczenia notatki nie byłoby pełne bez omówienia działań, które w związku z nią podjęło MSZ. Nie chodziło bynajmniej o starania w sprawach osób opisywanych w korespondencji, ale o opracowanie wzorów urzędowych odpowiedzi (nazywanych wówczas trafaretami<sup>78</sup>), które należało udzielać na napływające listy i przyporządkowanie ich do poszczególnych kategorii spraw wymienionych w notatce<sup>79</sup>. Ich treść to oficjalne stanowisko władz ówczesnej Polski wobec nieustającej presji społecznej w sprawach przyjazdów Polaków, którzy wbrew własnej woli pozostawali w ZSRR. Opracowane przez MSZ szablony (w źródle: „typy odpowiedzi”) miały uzasadnić zaniechanie podjęcia in-

<sup>75</sup> W. Marciniak, *Dwa raporty ambasadora Henryka Raabego o obywatelach polskich represjonowanych w ZSRR (1943–1946)*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2016, [nr] 20, [pod red. A. Kuczyńskiego], s. 167–178.

<sup>76</sup> Por.: W. Marciniak, *Od interwencji do zaprzeczenia. Zarys ewolucji stosunku Ambasady RP w Moskwie wobec problemów repatriacyjnych obywateli polskich w głębi ZSRR w latach 1945–1948*, w: *Od rewolucji do pierestrojki. Transformacje Wschodniej Europy w ostatnim stuleciu*, red. M. Gibiec, G. Hryciuk, M. Ruchniewicz, Łomianki 2022, s. 307–326. Wcześniejszym chronologicznie dokumentem, pokazującym problemy repatriacyjne obywateli polskich w ZSRR i stosunek do nich władz Polski, jest opracowanie Witolda Sienkiewicza (Wydział Zagraniczny PPR) z końca 1947 r. – zob.: W. Marciniak, *Tajna notatka Wydziału Zagranicznego KC PPR o problemach repatriacyjnych Polaków z ZSRR z 5 grudnia 1947 r.*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX–XX wieku” 2017, tom XVIII, *Losy Polaków na Wschodzie. Wiek XX i współczesność*, pod red. J. Kity i W. Marciniaka, s. 187–196.

<sup>77</sup> Dokument 122 i 123, *List prezesa Rady Ministrów RP J. Cyrankiewicza do wiceministra spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszynskiego z prośbą o pomoc przy repatriacji ludności polskiej*, 5 marca 1947 r., *Odpowiedź wiceministra spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszynskiego na list prezesa Rady Ministrów RP J. Cyrankiewicza w sprawie pomocy radzieckiej przy repatriacji ludności polskiej z ZSRR*, 11 marca 1947 r., w: *Dokumenty i materiały do stosunków polsko-radzieckich, Tom IX: styczeń 1946–grudzień 1949*, opr. E. Basiński, K.W. Bolszakowa, I.A. Chrienow i in., Warszawa 1974, s. 191–193.

<sup>78</sup> Trafaret (od włoskiego *trafaretto*) – szablon bądź wzór, także szablon malarski. W. Kopalinski, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2007, s. 583.

<sup>79</sup> AMSZ, DIWR, *Wzory urzędowych odpowiedzi na podania w sprawach repatriacyjnych*, Warszawa 1952 r., sygn. 7–10–82, s. 90–94.

terwencji u władz radzieckich, wskazywać na zakończenie kwestii przesiedleń i repatriacji oraz odsyłać zainteresowanych do radzieckiej administracji.

Najobszerniejszą odpowiedź opracowano na potrzeby obsługi korespondencji dotyczącej rodzin rozłączonych (w notatce Kota ujęte w punkcie A). Czytamy w niej, że:

W odpowiedzi na podanie obywatela z dnia... skierowane do... w sprawie przyjazdu z ZSRR krewnych..., Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyjaśnia, że repatriacja ludności polskiej z terenów ZSRR trwała kilka lat i zasadniczo wszystkie osoby narodowości polskiej pragnące powrócić do Polski miały możliwość przyjazdu do Polski w ramach umów repatriacyjnych. Osoby, które nie powróciły w czasie trwania umów repatriacyjnych nabyły obywatelstwo radzieckie z mocy samego prawa, przy czym o fakcie tym były one uprzedzone w okresie akcji repatriacyjnych. Wobec powyższego wymieniona(e) w podaniu Obywatela osoba(y) może ubiegać się o przyjazd do Polski na zasadach ogólnych, obowiązujących obywateli radzieckich [...] <sup>80</sup>.

W zacytowanym fragmencie zwraca uwagę stwierdzenie o uprzedzeniu osób, które nie wyjechały do Polski, o nabyciu przez nich obywatelstwa radzieckiego. W rzeczywistości nikt tych ludzi o tym nie informował. Mało tego – w okresie realizacji umów przesiedleńczo-repatriacyjnych radziecka administracja konsekwentnie uznawała wyjeżdżającą ludność polską za obywateli ZSRR, nawet po pomyślnym przejściu procedury opcji. Sytuacja zmieniała się dopiero po przekroczeniu nowej granicy z Polską.

Dalej wskazano, że zainteresowana osoba mogła wystąpić do władz radzieckich (Oddziału Wiz i Rejestracji Cudzoziemców przy Obwodowym Zarządzie Milicji) o wydanie paszportu zagranicznego. Następnie należało się starać o uzyskanie w polskiej Ambasadzie w Moskwie bądź w Konsulacie w Kijowie wizy wjazdowej do Polski. Przebywająca w Polsce rodzina mogła natomiast pomóc krewnemu przesyłając mu prywatny list z oświadczeniem o zapewnieniu w kraju środków utrzymania bądź zaświadczenie o tej samej treści wydane przez Prezydium Stołecznej Rady Narodowej w Warszawie <sup>81</sup>.

Do tej, ale i kolejnych kategorii spraw przyporządkowano także wzór krótkiego pisma, przygotowany na wypadek dalszego dopytywania się przez rodziny o rozwój sprawy. Wskazano w nim, że MSZ już „udzieliło wyczerpujących wskazówek, którymi należy się kierować [...]” <sup>82</sup>.

Osoby aresztowane „za reakcyjną działalność, względnie inne przestępstwa popełnione na terytorium radzieckim” (czyli w ówczesnym rozumieniu także, a może zwłaszcza na ziemiach wschodnich II RP) zostały podzielone na dwie kategorie (w notatce Kota ujęte w punkcie B). W przypadku zwolnionych z miejsc odosobnienia należało odpowiadać podobnie, jak rodzinom rozłączonym, z wyjątkiem informacji o uprzedniej możliwości skorzystania z umów przesiedleńczo-repatriacyjnych i uprzedzeniu o utracie obywatelstwa polskiego, ale z podkreśleniem nabycia obywatelstwa ZSRR „z mocy samego prawa” <sup>83</sup>.

Natomiast rodzinom łągierników i więźniów miano odpisywać, że:

[...] ww. będzie mógł dopiero po odbyciu wyroku czynić starania o przyjazd do Polski. Starania te winny być czynione u władz radzieckich na zasadach ogólnie obowiązujących w ZSRR.

<sup>80</sup> Ibidem, s. 91.

<sup>81</sup> Ibidem.

<sup>82</sup> Ibidem.

<sup>83</sup> Ibidem, s. 92.

Ministerstwo nadmienia, że sprawy połączenia z przebywającymi w Polsce rodzinami Polaków skazanych za przestępstwa popełnione na terenie ZSRR zostały w swoim czasie rozpatrzone. Prośby w wyżej wymienionych sprawach zostały uwzględnione, a osoby omawianej kategorii – repatriowane do Polski. Tylko niewielka część podań została załatwiona odmownie ze względu na ciężar popełnionych przestępstw, jednakowoż i te osoby, jak wspomniano wyżej, będą mogły po odbyciu kary starać się o przyjazd do Polski. Za wyjątkiem jedynie tych osób, ciężar przestępstw których uniemożliwił pozytywne załatwienie tych spraw<sup>84</sup>.

Powyższa urzędowa informacja była nieprawdziwa co do skali zwalnianych z miejsc odosobnienia obywateli polskich. Nawet z omawianej notatki J. Kota wynika, że Sowieci zwolnili do Polski tylko nieco ponad 25% osób znajdujących się na listach interwencyjnych przekazanych im przez Ambasadę RP w Moskwie. W projekcie pominięto kluczową sprawę obywatelstwa więźniów nie wskazując, czy zachowali oni obywatelstwo polskie, czy też byli uznawani (także przez Warszawę) za obywateli radzieckich. Z treści wzoru pisma wynika natomiast, że rozpatrywanie ich sprawy należało wyłącznie do kompetencji władz ZSRR. Optymistyczne stwierdzenie o tym, że więźniowie i łagiernicy będą mogli wrócić do Polski po skończeniu wyroku stało w sprzeczności z danymi, którymi dysponowała polska dyplomacja – Sowieci nie zgadzali się bowiem na wyjazd nawet byłych skazańców. Dopiero po śmierci Stalina na mocy ogłoszonej wówczas amnestii zwolniono część więźniów, choć praktyka kolejnych lat pokazała, że byli łagiernicy zamiast do Polski byli kierowani na przymusową zsyłkę. Późniejsze decyzje polityczne Kremla umożliwiły wyjazd do Polski tym, którzy przeżyli koszmar łagru<sup>85</sup>.

Kolejna kategoria osób pozbawionych wolności w ZSRR to internowani i jeńcy wojenni oraz wywiezieni mieszkańcy Górnego Śląska i Opolszczyzny (punkt C w notatce J. Kota). W przypadku przetrzymywanych byłych żołnierzy Wehrmachtu (wyszczególnionych jako „przestępcy wojenni”, ale bez informacji o skazaniu) rodzinom zalecano przekazywać informację, że: „jeńcy wojenni zostali w swoim czasie zwolnieni i repatriowani,

---

<sup>84</sup> Ibidem.

<sup>85</sup> W marcu 1955 r. ambasador PRL w Moskwie Wacław Lewikowski przesłał ministrowi Stanisławowi Skrzyszewskiemu obszerną notatkę o obywatelach polskich, przebywających pod strażą (w łagrach i w więzieniach) oraz już zwolnionych, którym władze radzieckie odmawiały prawa do repatriacji i przymusowo osiedlały w oddalonych rejonach ZSRR. Do polskiego przedstawicielstwa docierało wówczas mnóstwo listów z prośbami o podjęcie interwencji w ich sprawach. Lewikowski opisał niemoc Ambasady wobec radzieckiej administracji i postulował podjęcie działań na szczeblu międzyrządowym „u wysoko postawionych władz”. „Bez generalnego postawienia tej sprawy nie ma mowy, aby władze miejscowe cokolwiek załatwiły” – pisał ambasador. Pod presją wpływającej korespondencji prosił o wskazówki czy i jak Ambasada mogła interweniować na rzecz osób uwięzionych („Niezależnie od tego, w jakiej formie zdecydowalibyśmy się wystąpić, całokształt tych spraw wymaga rozpatrzenia i decyzji”). Notatka Lewikowskiego stanowiła ważny krok do wznowienia działalności interwencyjnej polskiego przedstawicielstwa w Moskwie w sprawach obywateli polskich uwięzionych przez Sowieców, choć ambasador już wcześniej informował MSZ o masowo napływającej do placówki korespondencji od represjonowanych i ich rodzin. Na początku maja 1955 r. Skrzyszewski wręczył Nikicie Chruszczowowi notatkę zawierającą opis szeregu problemów związanych z przesiedleniami i repatriacją ludności polskiej z ZSRR. Nieco wcześniej, bo pod koniec kwietnia 1955 r., rząd radziecki przyjął uchwałę o repatriacji obywateli Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, NRD, Korei i Chin, a będąca jej wynikiem decyzja wykonawcza resortu spraw wewnętrznych ZSRR w sprawie obywateli polskich zapadła 23 maja 1955 r. – AMSZ, DIWR, *Notatka informacyjna W. Lewikowskiego dla S. Skrzyszewskiego*, Moskwa 11 marca 1955 r., sygn. 7–11–84, s. 2–5; ibidem, *Notatka dla N. Chruszczowa*, Warszawa 5/6 maja 1955 r., s. 18–20; M. Ruchniewicz, *Repatriacja ludności polskiej...*, s. 77–87.

jedynie przestępcy wojenni, ze względu na ciężar popełnionych zbrodni będą mogli być zwolnieni z miejsc odosobnienia dopiero po odbyciu kary<sup>86</sup>.

Z kolei rodziny „internowanych jako uczestników reakcyjnych organizacji działających na tyłach Armii Radzieckiej” mieli być zawiadomieni pismem o podobnej treści, jak więźniom i łagiernikom, tj. że:

[...] sprawy powrotu do Polski osób skazanych za dywersyjną działalność na tyłach Armii Radzieckiej, walczącej z hitlerowskim najeźdźcą, zostały w swoim czasie rozpatrzone. Prośby w wyżej wymienionych sprawach zostały uwzględnione, a osoby omawianej kategorii – repatriowane do Polski. Tylko niewielka część podań została załatwiona odmownie ze względu na ciężar popełnionych przestępstw, jednakowoż i te osoby, jak wspomniano wyżej, będą mogły po odbyciu kary starać się o przyjazd do Polski. Wobec powyższego sprawa powrotu krewnego Obywatela stanie się aktualna po odbyciu przez niego wyroku<sup>87</sup>.

W sprawach wywiezionych mieszkańców Górnego Śląska i Opolszczyzny nie wskazano żadnej z zaproponowanych formuł odpowiedzi.

Ostatnią kategorią były dzieci pozostające w ZSRR (punkt D w notatce Kota). Zgoda władz radzieckich z listopada 1950 r. na przyjazd pewnej grupy dzieci nie rozwiązywała problemu, a do MSZ oraz innych instytucji państwowych wciąż docierały prośby od rodziców i krewnych o pomoc. W przypadku dzieci umieszczonych na listach interwencyjnych MSZ nie opracował wzoru odpowiedzi, ale w sprawach pozostałych zalecał odpisywać w następujący sposób:

[...] akcja repatriacji z ZSRR dzieci rozłączonych z rodzinami na skutek działań wojennych trwała kilka lat i zasadniczo wszystkie osoby, których dzieci znajdowały się w ZSRR, miały możliwość sprowadzenia dzieci. Obecnie zorganizowana akcja repatriacji dzieci jest zakończona. Wskutek tego sprawa Obywatela może być załatwiona na drodze indywidualnego wystąpienia dotychczasowego opiekuna dziecka do miejscowych władz radzieckich [...] z prośbą o umożliwienie dziecku powrotu do rodziny. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ze swej strony udzieli odpowiedniej pomocy dla umożliwienia dziecku przyjazdu do Polski<sup>88</sup>.

Na marginesie wzoru odpowiedzi w sprawach dzieci dopisano odręcznie, że ten projekt mógłby być aktualny jedynie wówczas, gdy akcja ich sprowadzenia zostanie formalnie zakończona i „gdyby indywidualne nasze prośby o powrót dzieci nie były realizowane”. Oznaczało to, że w optyce polskiego MSZ sprawa powrotów małoletnich nie zeszła ostatecznie z porządku działań.

MSZ konsekwentnie stosował wzory odpowiedzi, a interweniujące rodziny otrzymywały informacje, z których wynikało, że ich bliscy byli zdani tylko na siebie i jedynie samodzielnie mogli występować do władz radzieckich o zgodę na wyjazd do rodziny w Polsce.

Prezentowany poniżej dokument powstał w języku polskim. Oryginał znajduje się w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie w zespole „Departament I. Wydział Radziecki” (zespół 7). Podczas redakcji starałem się oddać układ graficzny

<sup>86</sup> AMSZ, DIWR, *Wzory urzędowych odpowiedzi na podania w sprawach repatriacyjnych*, Warszawa 1952 r., sygn. 7–10–82, s. 93.

<sup>87</sup> Ibidem.

<sup>88</sup> Chodzi o Oddział Wiz i Rejestracji Cudzoziemców przy miejscowym Zarządzie Milicji (OWiR).

<sup>89</sup> Ibidem, s. 94.

źródła. Uzupełnienia dodałem w przypisach literowych, a komentarze merytoryczne w cyfrowych. Niezbędne dopiski umieściłem w nawiasach kwadratowych, a dla poprawy przejrzystości niektóre fragmenty tekstu wytłuściłem. W tekście dokumentu poprawiono interpunkcję i ortografię.

## Bibliografia

### Źródła pierwotne:

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie [1944] 1945–1954

Ministerstwo Obrony Narodowej w Warszawie

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie [1944] 1954–1990

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie

Departament I. Wydział Radziecki

Departament Polityczny. Wydział Radziecki

Gabinet Ministra 1945–1951

Zbiór akt osobowych, Teczka Jana Kota

Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie [1945] 1983–1990

### Źródła publikowane

*Dokumenty do dziejów PRL, zeszyt 12: Polska w dokumentach z archiwów rosyjskich 1949–1953*, Wybór i opracowanie: A. Kochański, G.P. Muraszko, A.F. Noskowa, A. Paczkowski, K. Persak, Warszawa 2000

*Dokumenty i materiały do stosunków polsko-radzieckich, Tom IX: styczeń 1946–grudzień 1949*, opr. E. Basiński, K.W. Bolszakowa, I.A. Chrienow i in., Warszawa 1974

Marciniak W., *Dwa raporty ambasadora Henryka Raabego o obywatelach polskich represjonowanych w ZSRR (1943–1946)*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2016, [nr] 20, [pod red. A. Kuczyńskiego]

Marciniak W., *Tajna notatka Wydziału Zagranicznego KC PPR o problemach repatriacyjnych Polaków z ZSRR z 5 grudnia 1947 r.*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX–XX wieku” 2017, tom XVIII, *Losy Polaków na Wschodzie. Wiek XX i współczesność*, pod red. J. Kity i W. Marciniaka

### Wspomnienia

Kot J., *Ruleta kasztanów. Wierna opowieść o młodości wzrosłej w burzliwą dojrzałość podczas światowego kataklizmu*, Toruń 2003

### Opracowania

Głowacki A., *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1998

Kołodziej E., *Polityka Rządu RP w Warszawie wobec repatriacji i reemigracji obywateli polskich z ZSRR w latach 1944–1948*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1994, nr 1 (203)

- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2007
- Marciniak W., *Od interwencji do zaprzeczenia. Zarys ewolucji stosunku Ambasady RP w Moskwie wobec problemów repatriacyjnych obywateli polskich w głębi ZSRR w latach 1945–1948, w: Od rewolucji do pierestrojki. Transformacje Wschodniej Europy w ostatnim stuleciu*, red. M. Gibiec, G. Hryciuk, M. Ruchniewicz, Łomianki 2022
- Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. W. Materski i T. Szarota, Warszawa 2009
- Ruchniewicz M., *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR w latach 1955–59*, Warszawa 2000
- Skrzypek A., *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002
- Szczepanik K., *Wybrane zagadnienia z zakresu ewolucji struktur organizacyjnych polskiej służby dyplomatyczno-konsularnej w latach 1944–1989*, w: *Historia dyplomacji polskiej, Tom VI 1944/1945–1989*, red. W. Materski i W. Michowicz, Warszawa 2010

Strony internetowe

[collections.yadvashem.org](http://collections.yadvashem.org)

[geshergalicia.org](http://geshergalicia.org)

\* \* \*

Warszawa, dnia 12 kwietnia 1952 r.<sup>a</sup>

Ścisłe tajne

### **Notatka**

#### **w sprawie powrotu do kraju osób narodowości polskiej i żydowskiej znajdujących się w ZSRR**

Do MSZ wpłynęło w ciągu trzech ostatnich (1950–1952) lat szereg podań obywateli polskich w sprawie powrotu ich krewnych z ZSRR do Polski. Z treści ww. podań wynikałoby, że sprawy te można podzielić na następujące kategorie:

- A. Sprawy dotyczące powrotu do kraju osób dorosłych narodowości polskiej lub żydowskiej, które do 1939 r. posiadały obywatelstwo polskie[,] a nie repatriowały się w ramach odpowiednich umów polsko-radzieckich z powodu nieorientowania się co do losu swej rodziny.**

Przeważnie przyczynami nierepatriowania się było przebywanie członka rodziny w wojsku (Odrodzonym WP, na Zachodzie, Armii Radzieckiej), w Niemczech na robotach lub w obozie, <sup>b</sup>od którego<sup>b</sup> pozostała w ZSRR rodzina nie posiadała wiadomości. Spraw tych wpłynęło ok. 2800.

<sup>a</sup> Na wysokości daty na lewym marginesie odręczny dopisek niebieskim tuszem: „Ob. Kot 2 gi egz przesłano do ob. Ministra Skrzyszewskiego 15 IV”.

<sup>b-b</sup>Przekreślono niebieskim tuszem. Dodatkowo powyżej dopisano „skąd”.

Do tej kategorii należą sprawy następujących typów:

1. Większość rodziny znajduje się w Polsce, jeden jej członek pozostał w ZSRR. Najczęściej chodzi tu o rodziców w podeszłym wieku lub dzieci, które ukończyły 18 lat po zakończeniu wojny.
2. Jeden z członków rodziny znajduje się w Polsce, większość rodziny pozostała w ZSRR.

Do nielicznych należą podania, w których dalsi krewni zamieszkujący w Polsce występują o powrót całych rodzin z ZSRR.

W 1947 r. Rząd RP proponował przedłużenie terminu repatriacji z ZSRR na podstawie umów z Republikami Radzieckimi\* na co strona radziecka nie zgodziła się, natomiast wyraziła zgodę na repatriację z Białorusi i Litwy w trybie indywidualnym. Ministerstwu Spraw Zagranicznych nie jest wiadomym, aby to ostatnie postanowienie było stosowane.

Ok. 1600 osób tej kategorii przyjechało do Polski w latach 1950–52 na podstawie radzieckich paszportów zagranicznych. <sup>c</sup>Należy sądzić, że obecnie ten sposób połączenia się rodzin będzie utrudniony<sup>c</sup>.

**B. Sprawy dotyczące powrotu do kraju osób narodowości polskiej lub żydowskiej, które do 1939 r. posiadały obywatelstwo polskie i nie repatriowały się w ramach odpowiednich umów polsko-radzieckich z przyczyn od nich niezależnych.**

Do tej kategorii należą sprawy:

1. Aresztowanych na terytorium radzieckim za działalność w reakcyjnych organizacjach podziemnych.
2. Aresztowanych na terytorium radzieckim za przestępstwa różnego rodzaju popełnione w okresie wojny.

Spraw tej kategorii zanotowano ok. 300. Część z w/[yżej] wym.[ienionych] osób znajduje się dotychczas w miejscach odosobnienia, część została zwolniona.

**C. Sprawy dotyczące powrotu do kraju Polaków, którzy znajdują się w ZSRR z następujących przyczyn:**

1. jako żołnierze b.[yłej] armii hitlerowskiej zostali internowani w ZSRR;
2. jako obywatele polscy uczestnicy reakcyjnych organizacji podziemnych działających na tyłach Armii Radzieckiej zostali internowani przez jej organa <sup>d</sup>na terenach Polski<sup>d</sup>. W obu ww. typach spraw napłynęło ok. 150.
3. jako obywatele polscy lub byli obywatele niemieccy zostali ewakuowani z terenów Śląska Górnego i Opolskiego na roboty do ZSRR; rodziny w/[yżej] wym.[ienionych] posiadają obecnie obywatelstwo polskie i znajdują się na terytorium Polski. Swego czasu zestawiono listę ok. 10 tys. górników należących do omawianej kategorii.

---

\* Z Białoruską SRR i Ukraińską SRR (9 września 1944 r.) oraz Litewską SRR (22 września 1944 r.).

<sup>c-c</sup> Fragment wykreślono niebieskim tuszem.

<sup>d-d</sup> Fragment wykreślono niebieskim tuszem.

**Ad. B i C**

W listach wymienionych w 1947 r. między Premierem RP a Wiceministrem Spraw Zagranicznych ZSRR ustalono, iż Rząd Radziecki: zamieni karę\* nałożoną na osoby wym.[ienione] w pkt. B na wydalenie ich z granic ZSRR; umożliwi powrót jeńców oraz internowanych (z wyjątkiem pojedynczych osób, oskarżonych o ciężkie przestępstwa przeciw ZSRR); dopomoże w powrocie do kraju górników śląskich, obywateli polskich i niemieckich znajdujących się w ZSRR.

Dla wykonania powyższych postanowień Ambasada RP w Moskwie przekazała do MSZ ZSRR wykaz 50 284 osób, których adresy w większości wypadków były ustalone. Wg danych MSZ ZSRR do 1949 r., tj. do chwili oświadczenia strony radzieckiej o zakończeniu omawianej akcji[,] odnaleziono i rozpatrzono sprawy 22 442 osób, z których repatriowano 13 437. W 1951 r. do Polski przybył zapowiadziany notą Ambasady ZSRR w Warszawie transport ok. 300 osób\*\*.

**D. Sprawy repatriacji dzieci rozłączonych z rodzinami na skutek wojny.**

W powyższej sprawie w marcu 1948 r. Ambasada RP w Moskwie skierowała do MSZ ZSRR notę załączając pierwsze wykazy dzieci. Strona radziecka zgodziła się na odszukiwanie i repatriowanie dzieci umieszczonych w naszych wykazach. Dostarczenie wykazów miało się zakończyć w kwietniu 1951 r.; na skutek prośby Ambasady strona radziecka przyjęła dodatkowo jeden wykaz w listopadzie 1951 r. We wszystkich tych wykazach figuruje 2 187 dzieci. Z liczby tej należy odjąć pewną część dzieci, które ze względu na przekroczony wiek, posiadanie jednego z rodziców w ZSRR lub odmowę przyjazdu do kraju nie będą repatriowane. Poczynając od 26 kwietnia 1951 r. przyjechało do kraju 652 dzieci. Przybycie w/[yżej] wym.[ienionych] dzieci do kraju wywołało napływ nowych podań od rodziców, krewnych (ostatni – w wypadku pełnego lub częściowego sieroctwa dzieci), którzy poprzednio nie byli zorientowani, w jaki sposób należy załatwić sprawy przyjazdu dzieci[,] albo nie posiadali wiadomości o miejscu pobytu[,] wzgl.[ędnie] sytuacji dzieci. W przeciągu ostatnich 5 miesięcy wypłynęło około 70 podań.

12 4. J. Kot\*\*\*

Źródło: AMSZ, DIWR, sygn. 7–10–82, s. 87–89, mps., oryginał.

\* Pomyłka. Powinno być: karę.

\*\* Prawdopodobnie chodzi o 257 obywateli polskich (99 internowanych, 146 jeńców wojennych oraz 12 jeńców i internowanych, osądzonych za przestępstwa kryminalne), których gotowość przekazania Polsce radzieckie przedstawicielstwo w Warszawie wyraziło notą w końcu marca 1951 r. Grupa tych ludzi miała zostać dostarczona na stację graniczną w Brześciu 10 kwietnia 1951 r., ale potem termin ten przesunięto na 20 kwietnia 1951 r. – AMSZ, DIWR, *Nota Ambasady ZSRR w Warszawie do MSZ (plus wykaz)*, Warszawa 31 marca 1951 r., sygn. 7–12–98, s. 5–20; ibidem, *Pismo S. Wierblowskiego do S. Radkiewicza*, Warszawa 4 kwietnia 1951 r., s. 21; ibidem, *Nota MSZ do Ambasady ZSRR w Warszawie*, Warszawa 16 kwietnia 1951 r., s. 22.

\*\*\* Data i podpis zostały wpisane odręcznie niebieskim tuszem.